

Requiem, Kiedy Umr

Kiedy umrę kochanie
gdy się z słońcem rozstanę
i będę długim przedmiotem raczej smutnym
Czy mnie wtedy przygarniesz
ramionami ogarniesz
i naprawisz co popsuł los okrutny
Często myślę o tobie
Często pisze do ciebie
głupie listy - w nich miłość i uśmiech
Potem w piecu je chowam
płomień skacze po słowach
nim spokojnie w popiele nie uśnie
Patrząc w płomień kochanie
myślę - co się też stanie
z moim sercem miłości głodnym
A ty nie pozwól przecież
żebym umarła w świecie
który ciemny jest i który jest chłodny